

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują razem dodatkiem "Ogólnego Domowego" (Zeitungspreisliste t. 76) kwartalnie 1 mrk., — z "Rolnikiem", dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t. 77) lub z "Pracą", dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t. 78) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t. 79) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują "Nowiny Raciborskie" 1 m., przesypane pod opaską, raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia placie się od miejsca wiersza drobnego 15 en. — Redakcja i ekspedycja "Nowin Raciborskich" i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

→ Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz, (Ratibor).

## Uwagi z powodu 60letniego jubileuszu Ojca ŚW.

(Dokończenie.)

W takim to czasie wstępował na tron papieżek cichy i skromny biskup z Perugii, mało dotychczas biorący udziału w szerokim życiu politycznym, zajęty jedynie pracą w swoim zakresie. Starzec czuł się tak chorym, że zaklinił kardynałów, aby kogo innego papieżem obrali, jeżeli nie chce za kilka miesięcy znowu się zbierać na wybory po jego śmierci. Początek papieżwa był cichy. Papież, pozornie nieczynny, pracował wszakże bezprzestannie i badał społeczeństwo, jego stan, jego nadzieję. Poznał, że zaszła zmiana zasadnicza w przeciągu lat kilku. Za Piusa Kościół musiał się bronić, fale niewiary i liberalizmu naciągały na niego. Dzisiaj świat ginie, Kościół go musiał ratować; pierwotny hybrydowa obronna, nastąpił czas na zaczepną. Należało odszukać nieprzyjaciela w jego najskrytszych kryjówkach, wskazać źródło złego, duszącego świat, podać wreszcie lekarstwo i sposób użycia go.

Leon XIII nie zapomniał o niczym. A wiedząc, że az nasbyt często fałszywe nauki oddziałują na społeczeństwo pierwiej, zanim w czynie praktycznym się objawią, zwraca się naprzód do filozofii. Następują jedna po drugiej encykliki, w których odkrywa najtańniejsze myśli sekty masonickich, wreszcie potężna zarówno formą jak treścią encyklika Immortalis Deo. Jęczący przedtem pod wpływem Napoleona III, a teraz Bismarcka świat dowiaduje się zdumiony o rzeczach, których już

przeszło 100 lat nie słyszał, że władza państwa ma swoje granice, których jej przekraczać nie wolno nigdy, że państwo jest od tego, aby ludziom pojedynczym służyło do spełnienia ich celów duchowych wyższych, a nie pojedynczy obywatele od tego, aby państwu służyły życie całe i umarły przez nie pożarty. I uczy dalej, że sprawiedliwem jest to, co jest takim według praw Bożych i odwiecznych zasad słuszności naturalnej, a nie to, co minister za sprawiedliwość uważa przeciw zasadom naturalnej słuszności i przeciw prawom Bożym. Uczy, że nie wszystkie stosunki ludzkie mają prawo państwo regulować, że Cezar nad tem tylko ma władzę, co jest cesarskiego, reszta należy wyłącznie do człowieka samego lub wchodzi w zakres Kościoła.

Nie cofnął się Leon XIII przed rozwiązaniem zadania, nad którego rozwiązaniem świat już był zrozpaczyły, przed sprawą socjalną. Sprawiedliwość i miłość bliźniego, to dwie jej podstawy; prawa kapitału nie są nieograniczone, bo według zasad Bożych właściciel jego jest tylko szafarzem jego, a szafować nim prawo ma tylko bez szkody drugich na pożytek swojego i bliźnich.

To są w krótkości główne prace Leona XIII podzielone, a raczej przypomniane zasady, to są przybory jego wojenne, które rozbiły w puch liberalismu bezwyznaniowy, który świat od śmierci ratuje. To są wreszcie tytuły jego wielkości i chwały.

U bezwyznaniowych ten jest wielkim, która nową formę wynalazł w zakresie duchownym czy materialnym; przypisują też Leonowi XIII te nauki jako nowe formy przez niego wynalezione a przynajmniej wydoskonalone. Inaczej z katolikami. U nich w ten sposób nikt wielkim nie jest prócz jednego

Boskiego Założyciela ich religii. On jeden jest początkiem i źródłem wszelkiej zajądrości opierającej się na słuszności i miłości. A jednak i katolicy Leona wielkim nazywają, lecz wielkim dla tego, że potężnym rozumem swoim umiał światu wykazać i udowodnić, że niezachowanie praw słuszności odwiecznej wraciło go w otchłań upadku, że potrafił mu udowodnić, iż jedynie tylko powrót do praw, tych, znanych Kościołowi od samego jego początku, jest jedynie zdolny ludzkość na nowo uzdrowić.

Wielkim go zowią dla tego, że na służbie tej woli Bożej z zaparciem wielkim życie swe poświęcił i niezmordowany czy w bólesći, czy w chwale jej tylko służy.

## Co tam słychać w świecie.

Dowiedziawszy się, że Niemcy chcą powiększyć swą marynarkę, Francuzi wysyają na gwałt rząd, żeby nie zasyпал gruszek w popiele i co wcześniej projekt odnośnie wypracował, a może liczyć na to, że parlament francuski bez wszystkiego na niego się zgodzi. Wiadomość ta nie przeminęła bez echa i w Anglii, bo i gazety angielskie piszą: Ponieważ rząd francuski zabiera się już w cichociemie do wypracowania odnośnego projektu marynarskiego, dla tego i Anglia ma świętą obowiązkę pamiętać o swej Kościele i pomyśleć o jej powiększeniu. — Cóż się stanie jak Francja i Anglia powiększą swą flotę, — czy Niemcy będą chciały znów pójść za ich przykładem? I oto znowu widzimy, że powiększenie marynarki to śruba bez końca.

— W kołach parlamentarnych obiega

me, — że zaczynam podziwiać Ferdynanda. Z tego, powiem ci, wietrznika wyrobil się, jak widzisz, prawdziwy mąż. Sąd o rzeczach ma wytrawny, samopoznane także, — sasady zdrowe...

— O tak! — podwierała pastorowa, — on mi całkiem przypomina naszego Józla. Czy pamiętasz, ojco, że Józef, jak był zeszłego roku na feryach mówił o Anglikach zupełnie to samo co Ferdynand? Początkowe dziecko!..

Tymczasem Ferdynand spacerował po ogrodzie z ładną Anną, osiemnastoletnią córką państwa Böhme. Oboje znali się od dziecka i młoda panna życzliwie, a nawet z zapalem powitała dawno niewidzianego towarzysza. Chodzili z godzinę, ale że dzień był gorący, Anna dostała widać nagiego bólu głowy i poszła do swego pokoiku, a Ferdynand wrócił do kótki starszych.

Gdy Adlerowie wrócili do siebie, Ferdynand powiedział ojcu, że musi jutro jechać do Warszawy.

— Po co? — krzyknął ojciec. — Czyby ci się w ciągu ósmu godzin dom sprzykrzy?

— Ależ bynajmniej! Niech jednak papa zwróci uwagę, że potrzebuje bielizny, ubrania, a wreszcie powozu, w którym mogi odwiedzać sąsiadów.

Ojca wszelako nie przekonały te dowody. Powiedział, że do Warszawy pojedzie gospodyni po bieliznę i że o powóz on sam napisa-

## Powracająca falsa.

Powieść Bolesława Prusa.

(Ciąg dalszy.)

Syn rzucił cygaro na popielniczkę i skoczył ojcu na szyję.

— Ach, wyborany papa jesteś! — krzyknął, całując go.

— Cóż to za nieoceniony wzór konserwaty! Prawdziwy baron średniowieczny! o, niech się papa nie chmurzy. Dalej!... laxy do góry, mina gesta...

Perwał go za ręce, wyciągnął na środek pokoju, wyprostował jak żołnierza i mówił:

— Z taką piersią!...

Poklepał go po piersi.

— Waryat! — przerwał mu nieco uduchany ojciec.

— Cóż ale ty jesteś, jeżeli przestałeś być niemieckim patriota?

— Ja? — odparł z udaną powagą Ferdynand. — Ja tutaj jestem — polski przemysłowiec; między Niemcami — niemiecki szlachcicler von Adlersdorf; a między Francuzami — liblutanin i demokrata.

Takie było przywitanie Ferdynanda z ojcem i takie duchowne zdobycze, kupione za miedziesiąt dziewięć tysięcy rubli za grani-

ca; chłopiec tyle zyskał, że we wszystkim umiał upatrzyć stronę uprzyjemniającą życie.

Tego samego dnia ojciec i syn pojechali do pastora Böhme. Fabrykant przedstawił mu Ferdynanda jako nawróconego grzesznika, który stracił dużo pieniędzy, ale nabył za to doświadczenie. Pastor chrześcijana swego czołego uściąkał i radził mu, aby wstąpił w ślady jego syna Józefa, który wciąż pracuje i pracować myśli do końca życia.

Ferdynand odpowiedział, że istotnie tylko praca nadaje człowiekowi podstawę bytu w społeczeństwie i że on dla tego był nieco trapieniowatym dotychczas, ponieważ spędzał młodość wśród narodu, który chełpi się lekkomyślnością i próżniactwem. Dodał w końcu, że jeden Anglik robi tyle, ile dwu Francuzów albo trzech Niemców i że z tego powodu on, Ferdinand, nabrął w ostatnich czasach wielkiego szacunku dla Anglików.

Stary Adler był zdumiony powagą, szczerością i siłą przekonań syna, a Böhme zauważał, że małe piwko musi wyszumieć i że korzystna zmiana, jaką swojemu doświadczonemu okiem spogląda w Ferdynandzie, warta jest więcej nawet aniżeli siedmdziesiąt kilka tysięcy rubli.

Po uroczystych przemówieniach pastor, jego żona i przyjaciel, zasiadli do butelek reńskiego wina i poczęli rozmawiać o dzieciach.

— Wiesz, milny Gottliebie, — mówił Böhme.

wiadomość, że sejm pruski zostanie osobiście przez samego króla otwarty.

Półurzędowe pismo watykańskie „Osservatore Romano” pisze: Watykan śledzi bardzo laskawem okiem niemiecką wyprawę pod przywództwem ks. Henryka. Papież wyraził nadzieję, że energiczna postawa, zajęta teraz w obec Chin, przyczyni się do napędzenia rządowi chiństwu zbawiennej obawy, co naturalnie musi mieć wpływ korzystny na położenie wszystkich misji katolickich w tem państwie. W Watykanie żywia przekonanie, że wyprawa ks. Henryka poprze utrwalenie stanowiska misji katolickich w państwie chińskim.

Inna gazeta katolicka włoska ogłasza list z Rzymu, w którym powiedziano, że biskup Auser przed swym odjazdem do Berlina otrzymał od Papieża zapewnienie, iż Watykan nie będzie oddziaływał na stanowisko centrum w sprawie projektu marynarskiego. To zapewnienie ma być odpowiedzią na różne pogłoski krążące w berlińskich kołach politycznych.

Organ urzędowy rządu niemieckiego „Reichsanzeiger” donosi, że między Niemcami a Chinami został zawarty kontrakt dzierżawy, na mocy którego Chiny odstępują zatokę Kiao-Czau Niemcom na nieokreślony bliżej przeciag czasu. Suma, jaką za to Niemcy mają zapłacić, nie jest również podana. Wraz z zatoką przechodzą pod zarząd niemiecki wyspy w zatoce położone, oraz przelegający spis kraju, obejmujący kilka mil kwadratowych. Aby uzupełnić zatargów na przyszłość, Chiny przyznają Niemcom takie samo zupełne prawo rządzenia w odstępnym kraju, jakie same posiadają, oraz zgadzili się na to, iż w pewnym oddaleniu wokoło zatoki nie przedsięwzma żadnego ważniejszego kreku bez porozumienia się z Niemcami. Gdyby zaś z jakiegokolwiek powodu zatoka Kiao-Czau okazała się niestosowną do celów, dla jakich rząd niemiecki ją zajął, natenczas Chiny odstępują Niemcom inne odpowiedniejsze miejsce nad brzegiem morskim, zwracając Niemcom pieniądze wydane na budowle i urządzenia wykonane w zatoce Kiao Czsu.

Zatarg z Chinami wziął więc zupełnie niespodziewany obrót i zostało przedzej zatwierdzone, niż się spodziewano. Zdziwiła tylko, że „Reichsanzeiger” nie podał, ani na ile lat kontrakt zawarto ani też co Niemcy za odstępnie zatocili zapłacą.

Co dopiero ogłoszono ciekawe zestawienie urzędowe dowozu z Rosji i wywozu z Niemiec do Rosji. Wynika z niego, czego się pewnie wielu wcale nie spodziewało, że na trakcie handlowym Rosja zyskała znacznie więcej niż Niemcy, chociaż i wywoz niemiecki do Rosji od roku 1892 przy niektórych artykułach znacznie się podniósł.

Maszyn, żelaza i wszelakich wyrobów ze-

do znajomego fabrykanta. Z garderobą było nieco trudniej; postanowiono jednak wysłać do krawca jedno ubranie i według niego wybrać co potrzeba.

Ferdynand skwasił się jeszcze bardziej.

— Czy masz papa choć aby jakiego wierzchowca na stajni?

— Co mi po nim? — odparł fabrykant.

— No, ale ja muszę go mieć i spodziewam się, że tego przynajmniej papa mi nie odmówi...

— Bardzo naturalnie.

— Chciałbym zaraz jutro pojechać do miasteczka i dowiedzieć się, czy kto ze szlachty nie ma dobrego konia na sprzedaż. Myślę, że chyba i tego papa mi nie zabroni.

— Bardzo ale naturalnie.

Na drugi dzień Ferdynand już o dziesiątej rano wyjechał do miasteczka, a w kilka minut później na dziedzińcu ukazał się Böhme ze swoim wózkiem i konikiem. Pastor wydał się niezwykle ożywiony; wbiegł do pokoju przedko. Ledwie zobaczył Adlera, wykrzyknął:

— Jest ten twój Ferdynand?

Adler zdziwił się, zauważwszy, że pastori drży głos.

— Co ty ale chcesz od Ferdynanda? — zapytał.

— A t... hultaj jakiś... nie dobrego! — krzyknął Böhme. — Czy ty wiesz, co on wezrał powiedział naszej Annetce?

łaszych, książek, obrazów, skóry, wełny, wełny, sukna wełnianego itd. wywieziono z Niemiec do Rosji w roku 1892 za 36 milionów 700 tys. marek, w roku 1896 za 101 milionów, 300 tysięcy marek. Wywóz artykułów wybranych, będących najważniejszymi wyrobami przemysłu niemieckiego nieomal się powtórzył, czyli wzrosła wartość wywozu niemieckiego, jest zatem wcale znacząca, a jednak jest bardzo mała wobec wzrostu dowozu z Rosji. Dowód ten przedstawia się bowiem jak następuje:

Dowieziono	w roku	1892	1896
Pszenicy	za 39 300 000 mk.	98 000 000 mk.	
Żyta	18 800 000	63 000 000	
Jęczmienia	17 300 000	41 500 000	
Owsa	1 000 000	38 200 000	
Jaj	28 800 000	35 300 000	
Siemienia	12 100 000	26 200 000	
Osucza	4 100 000	21 400 000	
Razem	za 121 400 000 m.	323 600 000 m.	

Dowóz z Rosji wzrosł więc o całe 200 milionów marek!

W powyższem zestawieniu uwzględniono tylko najważniejsze artykuły wywozone z Niemiec i dowożone z Rosji, ale stosunek ogólny wywozu i dowozu pozostaje również prawie taki sam. Ogólny wywoz Niemiec do Rosji, wynoszący w 1892 roku 239<sup>1/2</sup> miliona marek, wzrosł w roku 1896 na 364<sup>1/10</sup> mil. marek, — ogólny zaś wywoz Rosji do Niemiec, wynoszący w 1892 r. 383<sup>1/10</sup> mil. marek, podniósł się w 1896 r. na 634<sup>1/10</sup> mil. marek. Przyrost wywozu niemieckiego wynosi więc 124<sup>6/10</sup> mil., przyrost wywozu rosyjskiego 251<sup>3/10</sup> miliona marek!

Rząd pruski zeząda na pewno od sejmu nowych stu milionów na wykupywanie ziemi z rąk polskich. Ministrowie pruscy przyjęli już projekt odnoszący, a sejm nie zadowolił się zgodzi. Uzasadnienie projektu, jakie podaje półurzędowe pismo „Nordd. Allg. Ztg.”, zawiera te same niczem nie dowiedzione zarzuty przeciw Polakom, jakie w pierwotnej lepszej gazecie hukatyckiej znalezły się. To też nawet niemieckie gazety radzą do kosza wrzucić projekt, który Niemcom nie wiele przyniesie korzyści, a za to spotęguje przedział, jaki w skutek tego redzaju rozporządzenia i urządzenia rządowe spowodowały między obywatelami polskimi a niemieckimi.

Pomimo licznych zaprzeczeń, nawet ze strony rządu francuskiego, gazety angielskie obchodzą się z Rosją, że Francuzi obsadzili chińską wyspę Hainan. Francuski admirał Bedollier odbył naradę z francuskim wydziałem wojskowym w Tonkinie i tej to naradzie wynikiem było zajęcie wyspy Hainan. Całą sprawę trzymano dotąd w ścisłej tajemnicy, oprócz Fran-

çois miny fabrykanta widać było, że nic nie wie i że nawet niczego się nie domyśla.

Oto, — ciągnął pastor, zapalając się, — proszę ją, aby wieczorem przyszła na schadzkę....

I biedny pastor, z nadmiaru oburzenia, rzucił panamski kapelusz na podłogę.

Adler o rzeczach, nie mających związku z fabrykacją i sprzedażą bawełnianych tkanin myślał bardzo powoli. Jego serce nie posiadało włókna, zdolnego natychmiast odczuć krzywdę dziewczęcia ale tkwiło w nim uczucie przyjaźni dla pastora. Adler więc na tej podstawie doszedł do wniosku, że gdyby panna usłuchała rad Ferdynanda, to jego syn musiałby się z nią ożenić.

Ale to koniecznie musiałby się ożenić! Stary nie pojmował innego wyjścia.

Więc Ferdynand w kilka godzin po przyjeździe do domu i w kilkanaście minut po świetnej mówce o poprawie, postawił się w tem położeniu, że on, syn milionera, musiałby połączyć się z panną bez posagu, z córką pana Adlera?.. On, żenić się?.. On, który miał już pod bokiem ojca, używać świata, pieniędzy, młodości, i niczem niekrepowanej swobody? To też dopiero wówczas, gdy Böhme już wzrosił się, wykrzycał i ochlonął, w Adlerze wybuchnął gniew. W starym tkaczu zbudził się tygrys.

Ach ten łajdak, — krzyknął Adler.

Tydzień temu zapisałem za niego pieczę-

ci i wiedział o tem tylko Rosja. Nawet i to daje, że obsadzenie wyspy Hainan przez Francuzów nastąpiło równocześnie z obsadzeniem portu Artura przez Rosją.

Wiadomość ta jest o tyle ciekawa, że o obsadzeniu wyspy przez Francuzów dowiedział się dopiero z gazet angielskich, chociaż Francja zajęła ją jednocześnie z zajęciem portu Artura przez Rosją.

Hiszpania jakoś żadną miarą uporać się nie może z powstaniem kubańskim. W tych dniach mają znowu odpływać do Kuby okręty z 5000 żołnierzy celem zapelnienia ubytków, a w lutym zawiozą okręty drugie tyle. Znaczy to innymi słowy, że z wojsk hiszpańskich na Kubie zginęło w bitwach i szpitalach 10 tysięcy ludzi i ich to miejsce trzeba zastąpić innymi. Kuba gotowa się jeszcze stać grobem dla całej Hiszpanii.

Na Filipinach za to — jeżeli można wierzyć zapewnieniom gazet hiszpańskich — panuje znowu zupełny spokój. Powstańcy podali się zupełnie i Hiszpania tryumfuje.

Król serbski Aleksander zamianował ojca swego Milana naczelnym dowódcą wojsk serbskich. Teraz jeno patrzec, rychli Milan za pomocą tychże wojsk osiądzie znowu na tronie serbskim.

Wojskom egipsko-angielskim udało się zająć ważną miejscowościę w Sudanie, nazwiskiem Osobri. Nie było to jednak sprawa wcale łatwa i nie można też zwycięstwa przypisać wyłącznie waleczności żołnierzy jak raczej temu, że obiegani w Osobri derwisi cierpieli na zupełny brak wody. Bronili się mężnie, ale w końcu i ludzie i konie padali z pragienia.

Anglikom grozi zresztą nowe a wielkie niebezpieczeństwo ze strony Abesynii. Cesar abesynski Menelik zwrotuje wszystek lud do broni, rzekomo w tym celu, aby poprzez zbrojnie wyprawę Francuzów do środkowej Afryki, przyczem Menelik sam chce objąć naczelnego dowództwo. Sądzą jednak ogólnie, że cel ten jest tylko pozornym i że w rzeczywistości chodzi o Anglików i o to, by odebrać władzę jednemu namieśnikowi Menelika, który Anglikom bardzo sprzyja. Menelik zna nienasycony apetyt Anglików na kraje afrykańskie, a zwłaszcza zamiar ich zabrania całego wschodniego brzegu Afryki, od Egiptu do Kaplandu, i chce zawsze zapobiedz przeprowadzeniu planu, który i jemu zagładę zagroża.

Rząd amerykański zamianował swym konsulem czyli reprezentantem dla miasta Wrocławia Polaka p. Brodowskiego, który rządził swemu oddał już niejedną cenną usługę. Rząd niemiecki odrzucił jednakże p. Brodowskiego potwierdzenia, właśnie dla tego, że jest Polakiem; rząd amerykański musiał mu przetoczyć pieczęć przeznaczyc opróżnione miejsce w Bawarii. Hukatyści, którzy już się trzesli z obawy przed p. Brodowskim, odetchnęli znowu swobodnie.

Się dziesięć tysięcy rubli, dzisiaj znowu wyciąga odemnie pieniądze i jeszcze taki historyczny wyrabia!

Podniosł obie ręce do góry i trząsnął niemi jak Mojżesz w chwili, kiedy rzucił kamienne tablice na głowy czcicieli złotego cielca.

Kijem zbiję tego lotra! — ryknął fabrykant.

Widząc uniesienie i odgadując, że kij w ręku Adlera opłakane może wywołać skutki, pastor zmieknął.

Mój miły Gottliebie, — rzekł — to już jest całkiem niepotrzebne. Zostaw mnie tą sprawę, a ja Ferdynanda sam poproszę, abyli albo omijał nasz dom albo zachowywał się w nim z uczciwością i po chrześcijańsku.

Johann! — wrzasnął fabrykant, a gdy służyły ukazał się, rzekł podniesionym głosem:

Postać mi zaraz do miasteczka po Ferdynanda. Któremu temu łajdakowi!

Służący patrzył na pana, zdziwiony i przestraszony. Pastor jednak mrugnął znaczco i domyślił Johann wyszedł.

Miły Gottliebie! — mówił Böhme, — Ferdynand jest już za stary na to, abyli go bił kijem, a nawet strofował zbyt gwałtownie. Niepomierna surowość nie tylko go nie poprawi, ale — powiem ci — może go popchnąć do rozpaczliwego... do targnięcia się na własne życie... To chłopak ambitny...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 7 Stycznia 1898.

\* Do niniejszego numeru dołączamy „Ognisko Domowe” za Grudzień. Opóżnienie to wyjątkowe spowodowało przeniesienie drukarni do innego mieszkania.

\* Przesyłka jaj na kolejach żelaznych odbywać się może tylko w takim razie, gdy jaja zapakowane będą w pudła lub beczki wyrobionych ze zdrowego i mocnego drzewa. Kto więc nie chce, aby mu przesyłkę cofnięto, niechaj nie układa jaj w pudła lub beczki nadpuszczone.

\* Znaczki dwufenikowe drukuje podobno obecnie drukarnia rzeszy. Znaczków takich dotąd nie było, więc chyba postanowiono obniżyć portoryum od listów miejscowościowych lub od druków. Pożądaniemby to było bardziej.

\* Najwyższy sąd pruski orzekł, że przepisy policyjne, wymagające zakończenia zabaw w towarzystwach zamkniętych z Soboty na Niedzielę o godz. 12 w nocy, nie mają ważności prawnej. Tylko te przepisy policyjne mają ważność, które odnoszą się do zewnątrz święcenia Niedzieli i świąt, a skierowane są przeciwko gwałceniu tych dni. Powszechnie święcenie nie rozpoczyna się atoli od północy, gdyż godziny te od północy nie różnią się w niczym od pierwszych godzin każdego innego dnia, tylko w porannych godzinach niedzielnych. Iaoczaj mą się rzecz z trzema największymi uroczystościami, jak Wielkanoc, Zielone Świątki i Boże Narodzenie, jako też z urzędowym świętym pokuty i modlitwy (Buss- und Bettag) katolickiem świętym Wszystkich Świętych i ewangelicką Niedzielą Zaduszną. Wieczory bowiem przed temi świętami służą według odwiecznego zwyczaju Kościoła do przygotowania się i skupienia ducha na następującą uroczystość.

\* Handel okrężny (Hausirhandel) bydłem, świniami, owcami i kozami jest w powiecie raciborskim zakazany, bo zaraza rybaka i racic zamieścić zmniejszyć, znacznie większe przybrał rozmiary.

\* W obecnym roku upływa 50 lat od zaprowadzenia tak wygodnych przekazów pocztowych (Postanweisung). Początkowo można było jednym przekazem wysyłać najwyżej 25 talarów, podczas gdy dziś sumę tę podniesiono do 400 marek. Pierwotnie przekazy miliard jednak kształtny inny; kształt obecny nadano przekazom przed 32 laty.

\* Kobierzyce. Krótko temu zastrzelono tu psa wściekłego i dla tego wydano nakaz, aby psy w Kobierzycach, Rychowie, Strachowicach, Kuchelnie, Bolacicach i Szczepeankowicach trzymano przez 3 miesiące na łańcuchach.

\* Kornowac. Agenturę pocztową, która dotąd zawiadowała p. Müller, oddano pani Trinczak, wdowie po agencie pocztowym.

\* Pszczyńca. Nauczyciele wiejscy w powiecie pszczyńskim są niezadowoleni z tego, że placę ich podniesiono wszędzie tylko do 1000 marek a dokładki ustalonione na 120 marek. Postanowili się tedy zebrać i wystać wspólną petycją do ministra, aby wiejskie gminy w powiecie spowodować do znaczniejszego pozwolenia penyi nauczycielskich.

\* Lipiny. Do tutejszego kościoła katolickiego chcieli się w nocy z Soboty na Niedzielę zabrać złodzieje, jak to widać po śladach, jakie na drzwiach pozostawiły. Musieli ich jednak ktoś wystraszyć przy „pracy”, bo odeszli, nie dokonawszy zamiaru.

\* Królewska Huta. Nowy burmistrz p. Stolle został we Wtorek w urząd wprowadzony przez prezesa regencji opolskiej. Pan Stolle wyłuszczył w swej przemowie zasadę, jakimi się kierować zamysła, i przy tej sposobności oświadczył, że wedle łacińskiego przysłowia będzie stanowczym i energicznym w sprawach miasta obchodzących, ale łagodnym w sprawowaniu urzędu i że w nim bogaty czy ubogi zarówno znajdą szczerego doradcę i opiekuna.

\* Roździen. Załatwienie wynagrodzenia szkód wyrządzonej zapadnięciem się kopalni zostało znów na pewien czas odroczone. Zastępca gewerksza chcieli, aby wszyscy, którzy mają otrzymać wynagrodzenie, zobowiązali się piśmiennie, iż nie będą już nigdy żądać wynagrodzenia szkód, gdyby na przyszłość miało

się powtórzyć zapadanie się kopalni. Na to nie chcieli się poszkodowani żadną miarą zgodzić, i dla tego od warunku tego ostatecznie odstąpiono. Aż do połowy Stycznia ma po-dobno już wszystko być w porządku.

\* Namysłów. Urzędnik kolejowy Kroker dostał się w ostatni dzień zeszłego roku pod koła lokomotywy i został na miejscu zabity. Stało się to w ten sposób, że kiedy chciał przejść przez szynę, z tyłu nadjechała cofająca się lokomotywa i to tak niespodzianie, że już nie mógł ustąpić. Kierownik lokomotywy wprawdzie ją zaraz zatrzymał, ale już było po nieszczęściu.

\* Berlin. W Niedzielę 9-go Stycznia 1898 roku odbędzie się na sali p. Wiercorka, Ackerstrasse nr. 144, wiec polsko-katolicki w sprawie zaprowadzenia nabożeństw polskich w kościele św. Sebastyna (przy Gartennplatz). Początek wiecu o godzinie 1-szej i pół po południu. Ze względu na doniosłe znaczenie sprawy jest obowiązkiem każdego Polaka-katolika, szczególnie z parafii św. Sebastiana, aby na wiec ten się stawił.

\* Niwka. Robotnica Szykowska spadła ze schodów, ponieważ nie były oświetlone, i takie odniosły pokaleczenia wewnętrzne, że już po godzinie życia przestała. Nie szczędzić światła dla sieni i schodów, bo to fałszywa oszczędność i oszczędzone feniki trzeba niekiedy opłacić złtem!

\* Cieszyn. Dnia 6 Maja br. upłynie pięćdziesiąt lat, jak „Gwiazda Cieszyńska” wychodziła zaczęta. Założycielem jej był znany patryota śląski, jeden z najdzielniejszych ludzi, jakich Śląsk wydał, Paweł Stalmach. Rzadko to jubileusz, to też na Śląsku austriackim sposobiła się, aby go godnie obchodzić. I Śląsk pruski z pewnością żywy weźmie w tym jubileuszu udział, raz dla tego, że przed laty „Gwiazdka” była także u nas licznie czytana, można powiedzieć, że ona pierwsza rozbudowała ducha w ludzie naszym; a potwore dla tego, ponieważ Stalmach wychował niejako Karola Miarkę na polskiego redaktora, umieszczając jego utwory w „Gwiazdce”, goszcząc go u siebie w Cieszynie i zagrzewając do pisania. — Obecnie właścicielem i redaktorem „Gwiazdki” jest p. dr. Kreisel, adwokat z Jabłonowa.

\* Z Westfalii. W kopalni „Löthingen” pod Gerthe wydarzyło się rodakowi naszemu Wojciechowi Noskowi nieszczęście, gdyż dostał się pomiędzy wózki, które mu nogę zmażdżyły. — Górnika Augustyna Szynskiego z Grangerheide wracającego do domu w Nowy Rok ktoś postrzelil w Wanne. Nieszczęśliwego odstawiiono do „Bergmannsheil”, gdzie mu pewnie przestrzelone ramię ujęc będą musieli.

## O zadławieniu.

Zadławienie kawałkiem, który ma być połknuty, następuje w ten sposób, że tenże, jako za wielki, nie może wejść do półki i utkwi w górnej części, zwanej gardzielą. — Gardzielą zaś jest ta jama, która położona jest tuż poza jamą ustną, a do której otwiera się w tylnej części półki, a w przedkowej krtani we swoją nakrywką czyli nagłośnią, tak że części pokarmów, przesuwając się z jamą ustnej do gardziela a ztąd do półki, przykrywają tą nakrywkę czyli nagłośnię, która w ten sposób tak zamyka krtan, że do niej ani z płynnych ani ze stałych części pokarmów nie dostać się nie może.

Zadławienie może zatem powstać w dwóch sposobach, a mianowicie: albo kawał, który ma być połknuty, utkwi w gardzielu przez to, że jest w ogóle za wielkim i tak przycisnie nagłośnię do krtani, że oddychanie staje się niemożliwem, albo też mniejszy kawał, skutkiem chwilowo nieprawidłowego mechanizmu półki, dostanie się nie do półki, lecz przez otwartą głosnią do krtani. Jeżeli się rozchodzi o mniejsze kawałki pokarmu lub o płynny (woda, wino i t. d.), które dostały się do krtani, następuje oddechowy tak gwałtowny kaszel, że sią powietrza przez tchawice z płuc wypędzanego bywa ten kawałek lub płyn z krtani wyrzucony. Dzieje się to przy każdym zakrzutzeniu się. Aby zaś części pokarmowe mogły się dostać do krtani, koniecznym jest odchylenie się jej nakrywki czyli nagłośni w czasie połykania, co się też

dzieje, gdy połykając, chcemy nagle przemówić. Komu jednak duży kawał utkwi w gardzielu lub krtani, ten już się krztusić nie może, gdyż nie może w siebie wciągać tej ilości powietrza, którą trzeba następnie kaszlem w siebie wyrzucić, ten się dusi i bez stoso-wego ratunku na pewno udusi. W tych wypadkach pomoc udzielona nieumiejętnie, biciem w kark, tylko wyjątkowo może przyczynić się do wyrzucenia utkwnionego kawałka.

Rzeczą dziwną, jak w niektórych przypadkach pomoc stoso-wna jest łatwa i bliska, a ludzie przecie woła chwytać się tych środków, których działanie jest im niejasne, a skutek bardzo rzadko pewny.

Jeżeli n. p. ktoś sobie kupi beczkę wina i dostrzeże, że ono przez mały otworek wycieka, to za nim sobie poleci przystrogać stoso-wny koleczek do zatknięcia otworu najprzod go zataka palcem. Ale niechko ktoś w domu silnie się skałczy i krew mu uchodzi z przecietyej tętnicy lub żyły, to będą wszyscy szukać zapalonej, zabrudzonej pajęczyny, by mu na ranę zakazić, a nikomu nie przyjdzie na myśl przyciągnięcie palca do rany dla natychmiastowego powstrzymania krwotoku.

Podobnie się ma rzeczą i z dławieniem. Utknął komu kawał pokarmu w gardzielu i dusi się, to go będą walić w kark i powiedzą, że wszystko dla ratunku uczynili, a zadławiony wyzionie ducha, choć w najprostszy, najktaşwiejszy, każdemu przystępny sposób mógł być uratowany. Cóż bowiem jest prostszego jak utkwniony kawałek wyjąć? Spytacie się: czem? Tem, co zawsze przy sobie nosicie, tem najlepszym narzędziem, t. j. palcem. A zatem wkładamy wska: uący palce prawej ręki całkowicie dławiającemu się przez usta głęboko do gardziela i kawałek dławiający go palcem wydobywamy. Natychmiast potem następuje głęboki oddech i jedno życie ludzkie zostało uratowane. Na wezwanie lekarza zwykle w tych przypadkach czasu nie ma.

Gdy byłem jeszcze uczniem medycyny w Krakowie, siedziałem przy obiedzie, a brat — wówczas chory, leżał w łóżku i leżąc jadł. Nagle spostrzegłem, że gwałtownie talerz odwrócił, siadł na łóżku i począł się sam pieczębić w kark, a po kilku uderzeniach się i bezprzytomny upadł na poduszkę. Przyskoczywszy do niego, natychmiast włożyłem mu palce do gardziela i chwyciłem końcem palca za nic łączące ze sobą dwa kawałki mięsa, z których jeden tkwił w krtani, a drugi w płytku, i szczęśliwie oba kawałki wydobyłem, lecz byłem blisko zemdlenia na myśl, że bezemnie mój brat, który — mówiąc nawiąsem — od tego czasu już zdrowo żyje lat 28 — byłby tak młodo zginął.

## Dodatek nadzwyczajny.

Naszym Czytelnikom zwracamy niniejszem uwagę na dzisiejszy ciekawy prospekt sławnych środków domowych

firmy G. Lücka w Kołobrzegu i prosimy ich, aby takowego wprost od firmy zażądali, gdyby nie miał ich rąk dojść. Lücka środki domowe są przez całe pokolenia doświadczane i dają tysirom siłę i zdrowie. One powinny jako pierwsi przyjaciele domu znajdować się w każdej familii. Szczególny przepis uycia jako też liczne świadectwa przy każdej flaszce. Wyłączny fabrykant C. Lück w Kołobrzegu.

Prawdziwe mają na składzie w Raciborzu: apt. Bourbiela nast., apteka pod Łabędziem, apt. dr. Greinerta, apteka pod Jednoróżcem, w Wodce (Brzozie) apt. Proskauer; w Niemodlinie apt. Friemel; w Pawłowicach apt. Wetschky, w Kupach: apt. v. Laube, w Leśnicy apteka; w Pyskowicach apt. R. Pax, w Rudach apt. Fleischer; w Kuźni Racib. apteka; w Olesnie apteka pod Ortem.

## Ceny targowe w Raciborzu z dnia 5 Stycznia 1898 r.

Pszenica żółta	18.95—17.40 Mk.
Żyto (reż)	14.95—14.95
Jęczmień	15.50—12.00
Owies nowy	13.40—13.00
Kartofle za 50 kilo (1 cztar)	2.50—2.30
Sloma za 600 kilog.	
Masło do jedzenia za 1 funt	1.00—0.90
Masło stołowe	1.20—1.10
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0.90—0.80

## Karty na bal i wesele

wykonuje ładnie, prędko i tanio

Drukarnia „Nowin Raciborskich”  
w Raciborzu, ulica Panieńska 13.

### Polskie ślubne książki modlitewne

w wielkim wyborze, oprawione w aksamit i skórę,  
jako też

#### nowe Godzinki

Adoracy Naświętszego Sakramentu  
do wiecznego uwielbiania są u mnie zawsze do  
nabycia.

### Anna Kaluppa,

księgarnia i sklep d. papieru, Racibórz, ul. Nowa nr. 6,  
naprzeciwko handlu żelaza Krausego,  
dawniej u P. Scholicha.

### Znakomita esencja grokowa,

litr po 1 m. 60 fen.,  
1 część esencji, 3 części wody dają wybór  
ny grok.

### Wyborny rum Jamaika

litr po 1,20—1,60—2 mk. i 3 mk.

### Maks Böhm,

Racibórz, ul. Odrzańska 21

naprzeciw hotelu Brucka, fabryka wódki, rumu i wina.

Sprzedż pod gwarancją nowego pierza  
dartego i niedartego, furt po 1.50 m.  
2 mk., 2,50 mk. i 3 mk.

Z prośba o łaskawe zaufanie pisze się z szacunkiem

### Karol Heimann,

dawniej Mikscha, Racibórz Bosac przy moście odrzańskim

### Zupełna wyprzedaż.

Ponieważ sklep mój komu innemu wynajęty, muzę towar jak najwcześniej wyprzedać. Kto kiedykolwiek potrzebuje:

- sztućc na suknie, płótna, poszwy, jedwab, szatki i chusty na głowę, pokrycia na stół i łóżka, katun, druki, kuszuły i galaty,
- może u mnie tylko kupić najtańczej i najlepiej!

H. Lustig, Racibórz,  
Rynek num. 4.

### Konstanty Szmieszek,

Moim szanownym Odbiorcom polecam wszelkie

#### towary kolonialne

w najlepших gatunkach, zawsze świeże palona

#### kawę,

w każdej cenie,

#### rozynki, migdały,

najlepszego smaku itd.

Ulica Odrzańska num. 9.

## KALENDARZ

### „Nowin Raciborskich”

na rok 1898

jest jeszcze do nabycia.

○○ Cena egzemplarza 10 fen., z przesywką 15 fen. ○○

Przy odbiorze większych ilości odpowiedni rabat!

### Wydawnictwo Nowin Raciborskich,

Racibórz (Ratibor), ul. Panieńska 13.

Kto nadesle 1,00 mk., otrzyma 10 egz. kalendarza franko.

Kto nadesle 2,00 mk., otrzyma 21 egz. i przesywkę franko.

### Tanie czeskie pierze!

Od pierza nie płaci się cla.

10 funtów nowego, dobrego, dartego, wolnego od kurzu, 8 m., 10 funtów lepszego 10 m., 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, dartego 15, 20, 25, 30 m.; 10 funtów półpuchu 10, 12, 15 m.; 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, niedartego 20, 25, 30 m.; puch 3, 4, 5, 6 m za 1/2 kilo (1 funt). Wysyłka franka za zaliczką pocztową. Zamiana i zwrotnie dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

Benedykt Sachsel, Klattau 903, Czechy (Böhmen).

16,75 Mk. franko

za zaliczką!

### ZEGAREK

z prawdziwym polskim orzelkiem lub wizerunkiem Matki Boskiej szczerzo srebr. z złotym brzegiem Rem. Cyl. na 10 kamieniach dobrze i starannie obciążony.

Piśmienna gwarancja 3 lata. Jest to nadzwyczaj śliczny, trwałe budowany zegarek.

### Braca Paschke

w Ostrowie.

Specjalność: Zegarki kieszonkowe w najróżniejszych wzorach i wielokrotnie, jako też z Matką Boską, orzelkiem, pogonią, sokolem. Prosimy nadmienić, czy duży, średni lub mały.

Ilustrowany cennik gratis i franko.



Sklep stosoowy dla piekarza, kupca lub masarza jest zaraz do wybrania.

Karol Pylik w Brzozowicach

Najlepsze, pozywne pasy dla koni w tym roku, kukurydza cent. po 5,40 m., a lepszy kołaczuch Iniany, grzecz wraży i grzec pastewny po najtańszych cenach jest do nabycia.

Sieg. Bielschowsky, Starowieś p. Raciborzu.

Listy chrzestne z polskimi napisami, począwszy od 20 fen. do najdrobczyszych, poleca Wyd. „Nowin Raciborskich” Racibórz, ul. Panieńska 13.

Jaki zasiew — takie zniwo!

### Schlieben & Frank,

handel nasion, Racibórz.

Na Waie (Zwingerstr.), naprzeciw królewskiego sądu ślemeńskiego polecają na wysiew wieśnienny swoje znakomite nasiona na rynku w plennych i najlepszych gatunkach, jako to: wysiew oryginalny

najrychlejszej, białej, twardzej, okrągłej kapusty,

jako też średnio ryby i późnych rodzajów, dalej włoska kapusta w najrychlejszych, średnio rychłych i późnych gatunkach, z którymi ogrodnicy tutejsi zeszłego roku tak świetne świadczenia porobili, również kalarepę, najlepsze rodzaje

grachu majowego, sałaty, karotki, marchwi

i różne inne gatunki targowe po stosoowych cenach.

Szczegółowy cennik otrzymać można na życzenie brzozowice.